

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł

Łódź

czwartek

17 marca

1949 r.

Rok V

Nr 75

(1339)



Foto A. R.

Robotnicy fabryki „Ursus“ przekazali Ośrodkowi maszynowemu Z. S. Ch. w Łomiankach kompletnie wyremontowany traktor. Na zdjęciu mieszkańcy wsi tłumnie asystują przy wjeździe traktora.

ŁÓDZCY UCZENI

o froncie pokoju i Kongresie Paryskim
Wypowiedzi profesorów UŁ: Chałasińskiego i Dembowskiego

Dnia 20.4 br. rozpocznie się w Paryżu światowy kongres w obronie pokoju, w którym — oprócz delegatów organizacji, skupiających dziesiątki tysięcy członków — udział wezmą wybitni przedstawiciele nauki, literatury i sztuki wszystkich krajów świata. W skład polskiej delegacji wejdą m. in. profesorowie Łódzkiego Uniwersytetu — wybitny socjolog Chałasiński i znakomity biolog Dembowski. — Publikujemy wypowiedzi obu uczonych na temat kongresu paryskiego.

Prof. dr. Józef Chałasiński

„Jakkolwiek niebezpieczeństwo wojny zawiera się w sprzecznościach i konfliktach kapitalistycznej cywilizacji, to jednak nawet w ramach tej cywilizacji wojna nie jest już obecnie nieuchronną koniecznością.

Dwa podstawowe czynniki stwarzają realne podstawy dla akcji w obronie pokoju. Pierwszym jest fakt, że akcja przeciwwojenna w różnych krajach zyskuje ogromnie na sile przez to, że znajduje oparcie w ZSRR i w krajach demokracji ludowej. Drugim czynnikiem

Pod ziemią i na falach eteru

Józef Kozak, lat 52, uległ 19.5. 1948 r. w kopalni wypadkowi, który spowodował złamanie krzyża...

Alfred Szymfeld zginął podczas pracy w kopalni „Simon“ w styczniu 1949 r. Podczas pracy w kopalni zabity został Marian Wąsik, ojciec czworga dzieci... ile tragedii i ile kryje się za tymi pozycjami, wymienionymi w nocie Rządu RP do ambasady francuskiej?

W ciągu niespełna 7 miesięcy w dwóch tylko departamentach Nord i Pas de Calais 220 górników — Polaków padło ofiarą wypadków. Wśród nich ci, którzy budowali francuskie kopalnie, ci, którzy walczyli o wolność Francji, ojcowie rodzin i młodzi ludzie. Czy nad tymi faktami opinia polska może spokojnie przejść do porządku dziennego?

Z jednej strony uniemożliwia się naszym górnikom we Francji powrót do ojczyzny, z drugiej — nie gwarantuje się im najnormalniejszej ochrony pracy.

Falszywą nutą rozbrzmiewają tylko wywody radia francuskiego i sekundującego mu BBC. Komentatorzy na falach eteru udowadniają, że robotnikom polskim we Francji nie dzieje się krzywda, bo... i ich francuscy kolezicy wystawieni są na niebezpieczeństwo.

Pomijamy fakt, że górnicy polscy we Francji wykonują najcięższą robotę pod ziemią i w wielu kopalniach stanowią większość załóg, zatrudnionych przy najniebezpieczniejszej pracy. Ale czy istotnie dla wdów, sierot i kalek ma być pocieszeniem, że i Francuzi padają ofiarami braku ochrony pracy? Rząd Północy nie zwykł interweniować w wewnętrzne sprawy innych państw, nie może więc zajmować się losem francuskich górników. Ale ma prawo i obowiązek moralny troszczyć się o obywateli polskich na obczyźnie.

Zgola na groteskę zakrawa inny argument speakerów radia francuskiego i brytyjskiego. Twierdzą oni, że górnicy polscy bez przeszkód mogą wracać do kraju.

Jak nam wiadomo, rząd francuski odmówił przedłużenia umów repatriacyjnych, a powrót indywidualny Orient-Expressem dla robotnika, pragnącego zabrać swój dobytek, to, niestety, zbyt kosztowna impreza. Myślę się ci, którzy sądzą, że obłudna argumentacja potrafi zamydlić oczy. Polska ludowa dba o swych synów, zarówno o tych w kraju jak i o tych na obczyźnie. I nie pozwoli ich skrzywdzić.

jest fakt, że nawet w krajach kapitalistycznych, historyczny proces demokratyzacji postąpił już tak daleko, że dla wojny potrzeba moralnej aprobaty narodu.

Wiadomo, jak istotną rolę odgrywa w nowoczesnych wojnach propaganda, mająca przekonać naród o potrzebie i celach wojny. Propaganda ta ma na celu zdobycie moralnej aprobaty narodów dla wojny. Bez aprobaty tej wojny prowadzić nie można.

Światowa akcja obrony pokoju może się temu skutecznie przeciwstawić. Z tego punktu widzenia znaczenie kongresu obrony pokoju, mającego się odbyć w Paryżu, jest olbrzymie.

Podzielał w tej sprawie stanowisko Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelktualnej.

Prof. dr. Jan Dembowski

„Jest obowiązkiem moralnym każdego intelektualisty przylączyć się do wspólnej akcji na rzecz powszechnego pokoju.

Z rozmów, przeprowadzonych z intelektualistami wielu krajów, na walnym zgromadzeniu Światowej Federacji Pracowników Naukowych w Pradze, mogłem nabrać przeświadczenia, że wystąpienie intelektualistów ma ogromne i realne znaczenie dla pokoju świata. W naszej epoce nie można prowadzić wojny bez udziału w niej ludzi nauki, nie pozwalają bowiem na to elementarne względy natury technicznej. Stworzenie zwartej opinii publicznej przełamie wiele oporów i pomoże wahającym się zająć stanowisko jedynie godne człowieka nauki. Otwarta i kompetentna wypowiedź w sprawie prawdziwych przyczyn wojen i konfliktów międzynarodowych, jasne wskazanie, w czym interesie leży podżeganie jednych narodów przeciwko drugim musi dotrzeć do ludzi pracy, którzy są jedynymi prawdziwymi gospodarzami świata i jedyną rzeczywistą siłą. Akcja intelektualistów wszystkich

krajów narasta jak lawina. Kongres Paryski zapowiada się jako żywiołowa manifestacja na rzecz pokoju.

Przyjemnie jest mieć świadomość, że Polska pierwsza wstąpiła na tę drogę i że jej inicjatywa znalazła tak piękne echa“.

Sprawa własnej świadomości i własnej walki chłop polskiego...

Słowa Premiera do wracających z Ukrainy delegatów wiejskich

WARSZAWA, 16.3. (PAP). Podejmując w dniu 15 bm. chłopów polskich, którzy zwiedzili USRR, premier Józef Cyrankiewicz powiedział m. in., że delegacja ta przełamała mur nieświadomości i niewiedzy, jaki dzielił przed wojną obszarowo-kapitalistyczną Polskę od Związku Radzieckiego.

Całą wiedzę o Związku Radzieckim, o Republice Ukrainskiej, o pracy i dorobku chłopu ukraińskiego, delegaci przekazali własnymi szczerymi słowami polskiemu chłopu. Trzeba mu powiedzieć jak wielki jest to dorobek mimo, że w ciągu lat cały wysiłek był obrócony na obronę, na walkę z agresorem, a nie tylko na budowanie własnego dobrobytu. Jest to dorobek szeregu lat wyciężonej pracy, wyciężonej walki z przeciwnościami. Do takich osiągnięć nie przychodzi się jak do gotowego.

„Ważne jest — stwierdził premier — ażebyście umieli chłopu powiedzieć, że cała droga polskiego chłopu — droga do podniesienia kultury, produkcji rolnej, dobrobytu, nie jest do przebycia z dnia na dzień i nie będzie narzucona od góry.

Będzie to sprawa własnej świadomości chłopu, jego własnej dojrzałości, jego własnej walki, jego własnego przekonania. Będzie to sprawa całych lat budowania od podstaw, sprawa własnego wysiłku chłopu, który zrozumie, że nic nie przychodzi z góry, że nikt mu niczego nie narzuca. Chłop przekona się, że ma możliwość spojrzenia poza swoją wieś,

poza swój kraj — ma dorobek i osiągnięcia innych krajów, i ma możliwość wyboru.

Na zakończenie premier Cyrankiewicz oświadczył:

„Przekonałście się, że dziś przyjaźń pomiędzy narodami buduje się na innych podstawach. To już sprawa nie tylko ministrów, nie tylko rządów, nie tylko jakiejś dawnej burżuazyjnej, fałszywej dyplomacji. Dziś zbliżenie między narodami realizują chłop, realizują robotnicy, poznając się wzajemnie ucząc się wzajemnego szacunku, ucząc się cenić dorobek swoich i bratnich narodów. W ten sposób buduje się przyjaźń i trwałą przyjaźń, której wybedziecie na polskiej ziemi ambasadorami. Dlatego sądzę, że jednym z najistotniejszych rezultatów waszej wycieczki będzie utrwalenie i znaczne rozszerzenie nowej międzynarodowej solidarności pomiędzy narodami Związku Radzieckiego i Narodem Polskim.

Dnia 16 bm. w sali konferencyjnej hotelu sejmowego chłop, uczestnik wycieczki do USRR, podzielił się swymi wrażeniami z przedstawicielami wydziału rolnego PZPR i wydziałów ekonomicznych SL i PSL.

Petycje i protesty Polaków we Francji

PARYŻ, 16.3. (PAP). Liczne polskie organizacje emigracyjne we Francji uchwalają protesty przeciwko zawieszeniu przez rząd francuski zbiorowej repatriacji Polaków z Francji. Podkreślając swój udział we francuskim ruchu oporu i w odbudowie Francji, polscy robotnicy rolni w Bellicourt koło Paryża, apelują do władz francuskich o umożliwienie im powrotu do kraju.

Podobnej treści petycje uchwalili robotnicy rolni w miejscowości Belleglise, Związek Polaków, b. uczestników ruchu oporu w Corbeil-Essonnes, rady narodowe departamentu Pas de Calais, zarząd organizacji Pomocy Ojczyźnie w Bruage-en-Artois oraz rady narodowe Magny.

Londyńska konferencja w sprawie traktatu z Austrią

LONDYN, 16.3. (PAP). Po zlikwidowaniu trudności proceduralnych, które w ciągu kilku ostatnich dni hamowały obrady, zastępcy ministrów spraw zagranicznych wznowili w środę dyskusję nad sprawą rozszereżenia jugosłowiańskich.

Przedstawiciel ZSRR ambasador Zarubin proponował przyjęcie zasady autonomii mniejszości słowackiej w Austrii. Propozycji tej przeciwstawili się delegaci USA i Wielkiej Brytanii. Dalsza dyskusja odbędzie się na czwartkowym posiedzeniu.

W Satabuni, Bangil i Besuki

HAGA, 16.3. (PAP). — Według ostatnich doniesień z Indonezji, trwa ją tam z niezmniejszoną siłą walki. Oddział powstańców indonezyjskich zaatakował miasto Sukabuni w zachodniej części Jawy, przy czym doszło do gwałtownych walk ulicznych. Dowództwo holenderskie potwierdza informacje o gwałtownych walkach również we wschodniej części wyspy, szczególnie w rejonie Bangil. Do niemiłej silnych starć doszło w rejonach Dżozakarty, Surakarty, Malangu, Besuki i Surabai.

Co 18 sekund — jedno przestępstwo

WASZYNGTON, 16.3. (Telepress). Edgar Hoover, szef Federalnego Urzędu Śledczego (FBI), opublikował doroczne oficjalne sprawozdanie, w którym stwierdza między innymi, co następuje:

- 1) w r. 1948, popełniano w Stanach Zjednoczonych 3 poważne zbrodnie na 1 minutę.
 - 2) w tym samym okresie dokonywano przeciętnie 36 morderstw dziennie.
 - 3) w r. 1948 co 18,7 sekund popełniano przeciętnie przestępstwa, a z końcem roku ogólna liczba wyniosła 1.686.670.
- Hoover w swoim sprawozdaniu opisał także liczne morderstwa, napady, grabieże, gwałty, włamania i kradzieże samochodów.

Kto chciał a kto nie chciał porozumienia ujawnia raport „pięciu“ Historia rozmów o Berlinie

GENEWA, 16.3. (PAP). W środę wieczorem ogłoszono jednocześnie w Genewie i w Lake Success raport komitetu ekspertów, reprezentujących pięciu tzw. „neutralnych“ członków Rady Bezpieczeństwa ONZ (Argentyna, Belgia, Kanada, Kolumbia i Syria). Komitet ten ukończył swoje prace 30 listopada ub. roku z inicjatywy ówczesnego przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa Bramugli, by uczynić próbę wyjścia z impasu w sprawie Berlina, dzielącej cztery wielkie mocarstwa.

Z raportu wynika, że mocarstwem które z miejsca odrzuciło rozwiązanie kompromisowe proponowane przez wspomniany komitet, były Sta-

ny Zjednoczone, podczas gdy Związek Radziecki jak również Wielka Brytania i Francja wyraziły gotowość przedyskutowania tych propozycji. Dopiero później Wielka Brytania i Francja przyłączyły się do stanowiska USA.

Oto przebieg wydarzeń według raportu komitetu pięciu:

Po ukończeniu się komitetu odbył w ciągu 6 tygodni 7 posiedzeń w Paryżu i w Genewie, omawiając sprawę waluty w Berlinie i związaną z nią problem handlu. Dnia 22 grudnia ub. roku eksperci pięciu wymienionych państw zaproponowali czterem mocarstwom okupującym Niemcy rozwiązanie kompromi-

sowe, prosząc o rozpatrzenie tej propozycji w ciągu 10 dni.

W styczniu bież. roku w terminie ustalonym przez komitet Związek Radziecki odpowiedział, że przyjmuje ogólne zasady tych propozycji jako podstawę do dyskusji i ewentualnego porozumienia.

Trzy mocarstwa zachodnie — Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja — nie zdołały uzgodnić łącznej odpowiedzi i poprosiły o przedłużenie terminu.

Po 10 dniach Stany Zjednoczone odrzuciły wręcz propozycje przedstawicieli pięciu państw oświadczając, że „nie stwarzają one podstawy do słusznego rozwiązania problemu waluty i handlu w Berlinie“.

Co się tyczy Wielkiej Brytanii i Francji to przestały one równocześnie (Dalszy ciąg na str. 2)

Mac Arthur - Mikadowi oka nie wykole czyli opieka nad zbrodniarzami wojennymi

WASZYNGTON, 16.3. (PAP) Komisja Dalekiego Wschodu postanowiła większością głosów — wbrew kategorycznemu sprzeciwowi przedstawiciela radzieckiego — wstrzymać ostatecznie wszystkie procesy przeciwko Japończy-

kom, oskarżonym o spiskowanie i przygotowanie wojny agresywnej oraz popełnienie zbrodni wojennych.

Odpowiednie dyrektywy przesłano już generałowi Mac Arthurovi.

BIAŁE I CZARNE KOŚCIOŁY

O życiu Murzynów w stolicy USA (Korespondencja własna „API“ dla „Dziennika Łódzkiego“)

Waszyngton, w marcu
Kiedy się rozmawia z bardziej inteligentnym Amerykaninem na temat kwestii murzyńskiej, następuje zwykle pewna konsternacja. Nieliczni rozmówcy są równie jak my oburzeni na dyskryminację Murzynów w Stanach Zjednoczonych. Inni wolą na ten temat nie mówić z Europejczykami, „którzy nie mogą zrozumieć specyficznej sytuacji amerykańskiej. Jeszcze inni próbują tłumaczyć swą ojczyznę w ten sposób, że usiłują zlokalizować zagadnienie murzyńskie, rzekomo ograniczone do kilku stanów południowych Stanów USA. Powołują się oni na odrębność gospodarczą tych stanów, na dzieje wojny domowej w Stanach Zjednoczonych i zapowiadają, że „już wkrótce“ sytuacja Murzynów poprawi się.

Można jednak przytoczyć szereg faktów, które wykażą, że dyskryminacja Murzynów nie jest zjawiskiem lokalnym, że tak zwana „segregacja“, czyli wyodrębnianie Murzynów, stosowana jest także w stolicy USA, a więc mieście nie południowym, i że w ciągu ostatnich 50 lat położenie Murzynów w Waszyngtonie pod wieloma względami pogorszyło się nawet. Fakty te przytoczę w ślad za wydaną niedawno broszurą (92 strony) pod tytułem „Segregacja w Waszyngtonie“. Broszurę wydał Narodowy Komitet do spraw Segregacji w Stolicy, przewodniczącym Komitetu jest dr George N. Shuster, rektor uniwersytetu Hunter College w Nowym Jorku, w skład Komitetu wchodzi Eleanor Roosevelt i inne znane, bynajmniej nie lewicowe osobistości amerykańskie. Sprawozdanie Komitetu nie jest więc „intrygą czerwonych szpiegów“, którą weszły wszędzie amerykańska prasa.

OD SZKÓŁ DO KOŚCIOŁÓW
Murzyńskie dziecko może się urodzić tylko w murzyńskim szpitalu. Niedawno w jednym z „białych“ szpitali w Waszyngtonie odmówiono przyjęcia Murzynki, przywiezionej przez karetkę pogotowia. Kobieta urodziła „czarne“ dziecko na chodniku przed wejściem do szpitala. Jednocześnie w „białych“ szpitalach są wolne łóżka (proszę pamiętać, że Murzynki stanowią ponad 25 proc. około 800.000 mieszkańców Waszyngtonu).

Gdy murzyńskie dziecko podrosta i chce iść do szkoły, okazuje się, że szkoły powszechne w Waszyngtonie są „segregowane“, to znaczy oddzielne dla „białych“ i oddzielne dla „czarnych“. I w tym wypadku szkoły dla „białych“ mają wolne miejsca, zaś szkoły dla Murzynów są przepełnione. Oczywiście „białe“ szkoły mieszczą się w nowoczesnych budynkach, murzyńskie — w starych i nieremontowanych. A proszę pamiętać, że i jedne i drugie utrzymywane są z funduszy publicznych, czyli z podatków, płaconych jednakowo przez „białych“ i „czarnych“.

Murzyn już skończył szkołę i chce iść na uniwersytet, bo wykazał zdolności. Nie podobnego! W Waszyngtonie wyższe uczelnie są tylko dla „białych“ wybrańców. Murzyn chce iść do teatru lub restauracji w śródmieściu Waszyngtonu. Nie wolno! Murzyn chce zamieszkać w „białym“ hotelu w stolicy USA. Nie wolno!

Najbardziej chyba tragikomiczny jest fakt segregacji kościołów. Dla Murzynów są oddzielne kościoły zarówno protestanckie, jak i katolickie.

Historia rozmów o Berlinie

(Dokończenie ze str. 1)
Śnie identyczne memoriały, zawierające szczegółowe poprawki do propozycji komitetu, lecz przyjmujące ogólne zasady zawarte w tych propozycjach.

Następnie ze strony USA wpłynęły kontrpropozycje, które przewidywały m. in. taki warunek jak kursowanie marki radzieckiej w sektorach zachodnich „wyłącznie pod kontrolą zachodnich władz okupacyjnych“. Związek Radziecki odrzucił te sugestie jako sprzeczne z zasadą

Zwolennicy popularnej warszawskiej YMCA niech wiedzą, że w

Senaty Uniwersytetu Jagiellońskiego i Politechniki Warszawskiej podejmują apel Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów

WARSZAWA, 16.3. (PAP). Senaty wyższych uczelni w Polsce podjęły apel Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów w sprawie Kongresu Pokoju.

Senat akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego na nadzwyczajnym posiedzeniu w dniu 15 marca br. po wzięciu jednomyślną uchwałę, przylączenia się do inicjatywy Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów, w której m. in. czytamy:

„My niżej podpisani, pracownicy nauki, po zapoznaniu się z odezwą Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów w obronie pokoju, przylączeni się do jego apelu, aby zwołać w kwietniu bież. roku Światowy Kongres Pokoju.

Winniśmy wraz z całą postępową ludzkością zmanifestować naszą wolę pokoju.

„Ulica graniczna“ w Paryżu i Tel-Awivie Paryska premiera pod protektoratem prezydenta Francji

PARYŻ, 16.3. (PAP). — W siedzibie francuskiego związku b. deportowanych odbyła się konferencja prasowa z okazji rychłej premiery w Paryżu polskiego filmu „Ulica Graniczna“, który w wersji francuskiej nosi tytuł: „Prawda nie zna granic“. Na konferencji przewodniczył prezes związku pułkownik Manhes, który podkreślił wysokie walory ideowe i artystyczne polskiego filmu, stanowiącego prawdziwy oręż w walce o sprawę pokoju.

Na konferencji obecni byli liczni sprawozdawcy filmowi prasy paryskiej. Po konferencji nastąpił pokaz filmu dla dziennikarzy w sali muzeum człowieka.

Uroczysta paryska premiera filmu odbędzie się 22 marca w sali Pleyel pod wysokim protektoratem prezydenta Republiki Francuskiej Vincenta Auriola i ambasadora RP Jerzego Putramenta.

TEL AVIV, 16.3. (PAP). — W największym kinie Tel Avivu „Migdalor“ odbyła się premiera filmu polskiego „Ulica graniczna“. Na pokazie obecni byli przedstawiciele rządu państwa Izrael, członkowie korpusu dyplomatycznego, liczni przedstawiciele świata kulturalnego i ar-

Waszyngtonie do lokalu YMCA nie wpuszcza się Murzynów.

MURZYŃSKIE ZAWODY

Jeśli chodzi o segregację zawodową Murzynów, cytowana broszura stwierdza: „Segregacja zawodowa jest postacią niewolnictwa. Gdy czwarta część ludności jest wyłączone z pewnych zawodów z powodu koloru skóry, musi ona przyjmować pozostałe zawody, jakgdyby była przez prawo skazana na niewolnictwo“. Murzyni w Waszyngtonie nie są dopuszczani do zawodów metalowca, drukarza, buchaltera, telegrafisty — w wielu innych zawodach odsetek Murzynów jest zupeł-

nie minimalny.

Wobec tego Murzyni „opanowali“ takie zawody jak służba domowa, woźni, obsługa wind, praca kuchenna itd. Podczas ostatniego spisu ludności okazało się, że trzy czwarte wszystkich Murzynów, pracujących w Waszyngtonie, trudni się służbą domową i osobistą oraz pracami nie wymagającymi kwalifikacji, podczas gdy wśród „białych“ ludzi pracy kategoria ta stanowi tylko jedną ósmą. Rzecz jasna, że zarobki robotników murzyńskich są o wiele niższe, niż zarobki „białych“.

Jeśli dodać do tego, że Murzyni waszyngtońscy mieszkają w odrębnych dzielnicach (gettach murzyńskich), obraz segregacji w stolicy USA będzie kompletny. Segregacja ta nie przynosi chwały narodowi amerykańskiemu.

G. Jaszniński

Nie wątpimy, że i Kongres Paryski pomnoży i spotęguje siły pokoju, które już dzisiaj przeciwstawiają się skutecznie zbrodniczym planom wrogów ludzkości.

Uchwałę podpisał senat Uniwersytetu Jagiellońskiego w pełnym składzie z rektorem prof. dr. Teodorem Marchlewskim, prorektorem dr. Janem Dąbrowskim i dziekanami dr. Kazimierzem Piwarskim, księdzem prof. dr. Aleksym Klawkiem, dr. dr. Grzybowski, Piwarskim, Kamińskim, Lityńskim, Kocewą na czele. Ponadto uchwałę podpisał delegaci docentów i delegaci pomocniczych sił naukowych.

Również senat akademicki Politechniki Warszawskiej na posiedzeniu nadzwyczajnym w dniu 15 marca br. przylczył się w imieniu zespołów pracowników naukowych uczelni do apelu Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów.

Podjętą uchwałę podpisał rektor prof. Edward Warchałowski, prorektor dr. Stefan Straszewicz, dziekan i prodziekan wszystkich wydziałów politechniki, przedstawiciele docentów i pomocniczych sił naukowych.

Poprzednio zgłosili już akces do Kongresu Pokoju profesorowie i asystenci Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie oraz Uniwersytetu im. Curie - Skłodowskiej.

tystycznego Tel Avivu oraz około 1.200 zaproszonych gości. Film, który będzie wkrótce wyświetlany w większych miastach państwa Izrael

wywołał głębokie wrażenie i szereg wypowiedzi w prasie, podkreślających jego wartość społeczną i artystyczną.

Franco szaleje Aresztowania, tortury i mord w Barcelonie

PARYŻ, 16.3. (PAP). — Jak donoszą z granicy hiszpańskiej, policja frankistowska dokonała w Barcelonie szeregu nowych aresztowań i rewizji. Wybitny działacz postępowy Miguel Barba Moncayo, zwolniony zaledwie kilka miesięcy temu po 10-letnim pobycie w więzieniu, został zastrzelony przez policję w

swoim mieszkaniu. Na ulicach Barcelony policja otworzyła ogień do grupy patriotów. Republikanie ostrzelali się z pistoletów maszynowych.

Liczni aresztowani działacze antyfrankistowscy przebywają obecnie w komisariatach policji, gdzie są poddawani torturom.

Zapisałam sobie co widziałam i opowiem o tym naszym chłopom

Znany dziennikarz radziecki Georgij Wowk przeprowadził wywiad z uczestniczką wycieczki na Ukrainę Zofią Rusek, mieszkanką wsi Nysa w województwie śląsko - dąbrowskim.

Zwiedzając kolchozy ukraińskie zrozumiiałam dopiero, jak dalece oszukiwała nas burżuazja polska, rozsiewając kłamliwe dane o życiu kolchoźników. Zwiedziliśmy kolchoz imienia Daleko - Wschodniej Armii Czerwonej. Pięknie rozbudowana wieś, tonąca w zieleni ogrodów i sadów. Obszerne, wygodne domy kolchoźników.

Poszliśmy obejrzeć zabudowania folwacznego. Wejść tam można tylko w białych fartuchach, jak do szpitala. Wielkie, zelektryzowane obory. Pod ścianami przegródy dla krów. Środkiem obory biegnie elektryczna, wąskotorowa kolejka, którą w otwartych wagonetkach wywozi się nawóz. Krowy doji się przy pomocy elektryczności. Czyśto tam, jak w mieszkaniu.

Na fermach stosuje się naukową organizację gospodarki — wszystko jest obliczone, wszystko przewidziane. Każde cielętko ma osobną pobielaną przegródę w oborze i każde otrzymuje ustaloną ilość pokarmu. Dla mycia bydła zbudowa-

no specjalne pomieszczenie z ciepłym prysznicem.

Zanotowaliśmy sobie stosowany w tym kolchozie system pojenia cieląt. Przyda się nam w naszych gospodarstwach.

Zdziwiliśmy się bardzo, że w kolchozie nie ma wcale wypasów, a bydła jest bardzo wiele. Okazuje się, że paszę dla krów i innego bydła uzyskuje się ze specjalnie przeznaczonych na to łąk o powierzchni 94 hektarów.

A jacyż tam nadzwyczajni ludzie. Wszyscy oni są tak samo prości chłopami, jak my, lecz znają się na swej pracy o wiele lepiej od nas. Zaznajomiliśmy się z dojką Nadieżdą Moroz. Opowiadała nam o szczegółach swej pracy, o zastosowaniu elektrycznych przyrządów, dzięki którym osiąga się znacznie zwiększony udój. Każda z krów, znajdujących się pod pieczą Nadieżdy Moroz, dała w ubiegłym roku przeszło 4.000 litrów mleka.

Widzieliśmy, jak żyją kolchoźnicy. Każdy posiada znaczne zapasy żywności — zboża, mięsa, słoniny, warzyw i owoców. Dojarka Nadieżda Moroz otrzymała za ubiegły rok jako dodatkową zapłatę około 3.000 litrów mleka. Ponadto posiada swoją własną, dającą

Hollywood likwiduje angielską konkurencję

Brytyjska produkcja filmowa znalazła się w obliczu katastrofy. Z ogólnej liczby 31 wytwórni filmowych — 18 jest obecnie nieczynnych, zaś produkcje w pozostałych silnie zmniejszone. Ponad 30 proc. techników i pracowników filmowych jest na liście bezrobotnych.

Analizując przyczyny katastrofalnej sytuacji filmu brytyjskiego, „Reynolds News“ dochodzi do wniosku, że całkowitą winę za ten stan rzeczy ponosi monopolistyczna polityka amerykańskiego przemysłu filmowego. Przemysł USA dąży wszelkimi sposobami do przywrócenia sytuacji przedwojennej, kiedy filmy amerykańskie panowały niepodzielnie w Europie, a w tym i w Wielkiej Brytanii.

Dla osiągnięcia tego celu Hollywood nie przebiera w środkach. W akcji tej pomaga mu również brytyjski kapitał filmowy, skoncentrowany w rękach kilku potentatów. Najpotężniejszy z nich — Arthur Rank — kontroluje 40 proc. brytyjskich wytwórni filmowych i większość kin w całym kraju. Stosuje on ostatnio metodę zamykania własnych wytwórni, które ze względu na wysokie koszty produkcji przestały mu się opłacać, nie przynosząc — jak dawniej — nadmiernych zysków. O wiele większe dochody brytyjscy potentaci filmowi czerpią z wyświetlania filmów amerykańskich w kontrolowanych przez siebie kinach.

„Reynolds News“ ostrzega, że Hollywood planuje obecnie wydzierżawienie zamkniętych wytwórni brytyjskich, w których będzie przygotowywał własne filmy.

Niesłychane zachowanie się kapitalistów w brytyjskim przemyśle filmowym wywołało powszechne oburzenie wśród wszystkich pracowników kinematograficznych. Domagają się oni natychmiastowego objęcia przez rząd wszystkich pozamykanych wytwórni i wydzierżawienia ich niezależnym przedsiębiorcom, którzy zagwarantują wznowienie produkcji. Pracownicy ci żądają również kontroli państwowej nad kinami, celem umożliwienia niezależnym producentom brytyjskim wyświetlania wyprodukowanych przez nich filmów. (PAP).

„Syndykat do mów gry“

NOWY JORK, 16.3. (PAP). Kontakty amerykańskich działaczy politycznych ze światem przestępczym charakteryzuje dobitnie ogłoszone niedawno sprawozdanie „Komisji do badania przestępstw“ stanu Kalifornia.

Z danych komisji wynika, że „Syndykat domów gry“, na czele którego stoi znany gangster Franco Costello, wydaje rocznie około czterdziestu milionów dolarów na łapówki dla urzędników państwowych i działaczy politycznych.

Fraszka

I tom też...

Już przeszło tydzień pada deszcz. Siedzę przy oknie i się zdziwio: Czyżby się w niebie znalazł też jakiś „niebóże“ — nadgorliwiec?

J. Cz.

Wynalazki łódzkich robotników

Komisja ulepszeń i wynalazków przy fabryce konotechnicznej w Łodzi zarejestrowała od czerwca ub. roku do chwili obecnej 27 wynalazków robotniczych, które znalazły praktyczne zastosowanie przy produkcji aparatów projekcyjnych i przętu konotechnicznego.

Przed meczem z Wisłą

Piłkarze chcą razem chodzić do teatru i do kina - Patkolo nie może spać
Ciągłe brak trenera w drużynie ligowej



Na jednym z przedmieszczeń Budapesztu w Ujpest w 1922 roku urodził się Rudolf Patkolo, a już w 1933 roku zaczął grać jako junior w piłkę nożną, będąc członkiem dzielnicowego klubu, a potem stał się graczem „Torno Klub”.

— Ile lat pan miał, zaczynając grać w drużynie ligowej?

— Moja kariera zaczęła się w 17 roku życia. Przed wojną grałem w klubie „Gamma” i w pierwszych latach wojny do 1943 aż do czasu kiedy wysłano mnie na roboty do Niemiec.



RUDOLF PATKOLO

— Jestem kowalem, ale nie pracuję w swoim fachu, bo nie mógłbym pogodzić go ze sportem. W Łodzi jestem gospodarzem sekcji piłkarskiej.

— Kto był pańskim trenerem?

— Pierwszym moim trenerem był dawny reprezentant Węgier Soos, a potem środkowy napastnik — Węgier, Kalmar.

— Na jakich pozycjach pan grał?

— Zaczęłem od lewego skrzydła, ale woleę grać na łączniku.

— Z kim najlepiej panu się grało w Łodzi?

— W normalnych warunkach najlepiej mi się gra, gdy mam w drużynie Łęza i Barana.

— Ile jest prawdy w tym, że Baran ma grać na obronie?

— Mówi się o tym w klubie, ale jak będzie ostatecznie — zobaczymy. W każdym razie Baran może być bardzo dobry na obronie, ale trudno go będzie zastąpić i może powstać luka w ataku.

— Na jakiej pozycji chciałby pan

grać w reprezentacji Polski?

— Jeżeli zagram, to tylko wtedy, gdy będę rzeczywiście w bardzo dobrej formie. Chciałbym grać na skrzydle, bo przecież trudno wyeliminować takich zawodników jak: Gracz, Kohut, czy Cieślik, a sądzę, że im trudniej byłoby przejść na inną pozycję. Zresztą na razie o tym nie myślę, bo mam poważne kłopoty mieszkaniowe i jeżeli pod tym względem moja sytuacja się nie poprawi, to trudno mi będzie znaleźć się w szczytowej formie. Odczuwam potrzebę wypoczynku po każdym treningu. Mieszkam w jednym pokoiku z żoną i z dwójgim dziećmi. Odczuwam, tak jak zresztą wszyscy moi koledzy, brak masażysty i kąpeli. Nie wymagamy nadzwyczajnych lukusów, ale przecież każdy szanujący się piłkarz powinien posiadać jakieś takie warunki by osiągnąć formę.

— Ile razy grał pan w reprezentacji Węgier?

— Miałem 5 rozegranych spotkań.

— Czy w meczach tych zdobył pan chociaż jedną bramkę?

— Strzeliłem gola na meczu z Austrią. Wówczas Węgry wygrały 5:2.

— Jak będzie w niedzielę z Wisłą?

— Nie trzeba patrzeć na ten mecz przez różowe okulary. By wygrać spotkanie w wiosennej turze, trzeba być w dobrej kondycji fizycznej. Drużynie naszej potrzebny jest Urban. Atak może dobrze grać tylko wówczas gdy pomoc jest na poziomie.

— Kto ostatecznie będzie grał na pomocy?

— Jeżeli nie załatwi się formalności z Urbanem, będziemy mieli na pomocy: Łucja Tań, Pietrzaka i Soltyśzewskiego.

— Gdzie panu lepiej się gra, w Łodzi, czy na obcych stadionach?

— Lubię grać na boisku ŁKS, ale cała nasza drużyna na meczach wyjazdowych gra znacznie spokojniej. Chcę wrócić jeszcze do niedzielnego meczu z Wisłą. W zeszłym roku przegraliśmy 1:5 i 0:3. Ten ostatni mecz mogliśmy wygrać, ale nie potrafiliśmy wykorzystać przewagi na początku gry i zaprzepaściliśmy wiele bardzo dogodnych sytuacji podbramkowych. Trzeba dobrze pilnować Kohuta i Gracza. Kto wie czy nie będę potrzebował cofać się do pomocy, by ich hamować w akcjach. Na meczu z Wisłą — Widzew widzieliśmy jak Konarski i Wiernik pilnowali doskonale swoich przeciwników i mecz zakończył się wynikiem remisowym 2:2.

— Czy zadowolony był pan z zaprawy zimowej?

— Byłem 8 razy na gimnastyce. Mgr. Radwański doskonale prowadził zaprawę. Szkoda, że nie wszy-

scy nasi gracze z niej korzystali.

— Jak jest z trenerem?

— Trenera nie mamy. To jest nasze nieszczęście. Ja mam dość bogate doświadczenie, ale przyznaję, że jestem za młody na trenera, a po drugie lękam się brać tak wielkiej odpowiedzialności.

— Jak przedstawia się perspektywa „ŁKS Włókniarz” w meczach ligowych?

— Jeżeli wszyscy będą systematycznie trenowali, to będziemy zwyciężać i gromadzić cenne punkty. Mamy trenować dwa razy w tygodniu. Drugi trening (czwartkowy) powinien odbywać się na dwie bramki i uważam, że za każdym razem musimy grać z inną drużyną. Trening ze swoimi graczami nigdy nie daje takiego rezultatu. Drużyna nasza powinna żyć z sobą. Zależy to w dużej mierze od kierownictwa sekcji i od zarządu klubu.

Powinno zorganizować się u nas życie towarzyskie. Zagranicą całe drużyny chodzą razem do teatru, kina do cukierni, grają dobrze się ze sobą znają, a to bardzo ważny czynnik w sporcie, zwłaszcza w grze zespołowej. Niestety u nas, na te sprawy nikt nie zwraca większej uwagi. Spotykamy się z sobą jedynie na boisku.

Patkolo ma rację. Życie sportowe nie polega przecież wyłącznie na kopaniu w piłkę i na rozgrywaniu kasowych zawodów. Graczami trzeba się po ojcowsku opiekować i dbać o współzycie koleżeńskie i jedność w klubie.

— Bardzo cenię prezesa Konopkę i chciałbym, żeby wszyscy działacze sportowi byli do niego podobni. Na pewno wówczas nie będzie żadnych braków i nikt nie będzie się na nas skarżył, że przegrywamy mecze.

J. Nleciecki

8 tysięcy widzów może oglądać zawody bokserskie Przygotowania przed meczem Zryw-Gwardia (W)



Od kilku dni trwają przygotowania przed niedzielnym meczem bokserskim o mistrzostwo Polski między Zrywem a Gwardią z Warszawy.

Spotkanie to odbędzie się w olbrzymich garażach samochodowych PKS przy zbiegu ul. Wólczniańskiej ze Skorupki. Hala ta będzie mogła pomieścić około 8 tysięcy widzów. Po raz pierwszy w Łodzi zawody bokserskie odbędą się w tak olbrzymiej hali.

Organizatorzy meczu mają moc roboty; przeprowadzą się dodatkową instalację elektryczną, zwozi ławki i krzesła, ustawia się ring. Zawody te filmowane będą przez Film Polski. Zainstalowane zostaną megafony, które będą informować publiczność o przebiegu walk.

Zebranie lekkoatletów i piłkarzy KS Związkowiec-Zryw

Dziś o godzinie 18 w lokalu przy ul. Pogonowskiego 82 odbędzie się zebranie zawodników i członków sekcji lekkoatletycznej dawnego klubu „Zryw” i „Pocztowiec”. Obecność wszystkich członków obowiązkowa. Porządek dzienny zebrania przewiduje wybory sekcji oraz omawianie planu pracy na najbliższy okres.

Dziś także o godzinie 19 odbędzie się zebranie członków sekcji tenisa stołowego, dawnych klubów „Pocztowiec”, „Filmowiec” i „Skóra” z podobnym porządkiem dziennym.

Słowem — czeka nas poważna impreza sportowa i jeżeli okaże się, że garaże samochodowe PKS nadają się do organizowania w nich zawodów bokserskich, będzie można je wykorzystywać częściej.

Zryw wystąpi w tym samym składzie, co w poprzednich spotkaniach. Żadnych poważniejszych zmian nie przewiduje się.

Z życia WZKS Bawelna

Treningi sekcji bokserskiej WZKS „Bawelna” odbywają się w poniedziałki, środy i piątki:

a) dla początkujących — od godz. 19—20.30;

b) dla zaawansowanych — od godz. 20.30—22.

Kierownikiem jest trener — Garnarek Józef.

Treningi sekcji piłki nożnej (zaprawa zimowa) odbywają się w środy i piątki od godz. 18 — pod kierunkiem trenera Stanisława Chojnackiego.

Treningi sekcji gier sportowych odbywają się w poniedziałki i piątki od godz. 18, pod kierunkiem instruktora Ryszarda Gruszczyńskiego. Powyższe treningi odbywają się w Hali Sportowej Gimnazjum Przemysłowego przy ul. Jerzego 22.

Zapisy przyjmują kierownicy sekcji w czasie treningów.

Sekcja ping-pongowa przyjmuje zapisy do turnieju wewnętrznego o mistrzostwo klubu.

Początek turnieju dnia 19 bm., w lokalu klubowym przy ul. Ogrodowej 24.

Dziś generalny trening piłkarzy ŁKS Włókniarz

Dziś o godz. 18.30 odbędzie się generalny trening wszystkich graczy należących do ŁKS Włókniarz. Trening odbędzie się na boisku ŁKS.

Po treningu — zebranie sekcji.

Na zebraniu tym zostaną poruszone aktualne zagadnienia sportowe, związane z sezonem piłkarskim.

W. Pegza trenerem piłkarzy Widzewa

Popularny piłkarz łódzki Wacław Pegza zaangażowany został na trenera drużyny II Ligi Widzewa.

Pegza ostatnio skończył celujący kurs unifikacyjny dla trenerów piłkarskich.

Szkoda, że o zaangażowaniu Pegzy nie pomyślał jego macierzysty klub ŁKS, który do dziś nie posiada trenera. Pegza mógłby oddać wielkie usługi nie tylko ligowej drużynie, ale i juniorom tego klubu.

Widzew będzie miał z W. Pegzy wielką korzyść. Niewątpliwie podniesie to poziom tej ambitnie grającej drużyny.

Mecz rozpocznie się punktualnie o godz. 11. Publiczność powinna więc wcześniej zająć miejsca, by uniknąć tłoku.

Szkoda, że z terminem tego spotkania zbiegł się mecz ligowy. Uważamy jednak, że nie się stanie piłkarzom jeżeli rozegrają mecz nie o godz. 11.30 a o godz. 14 i w ten sposób dadzą możliwość oglądania zwolennikom sportu i zawodów bokserskich i meczu piłkarskiego z Wisłą. Apelujemy raz jeszcze do piłkarzy, by zechcieli przesunąć termin rozpoczęcia zawodów.

Organizatorzy meczu bokserskiego podają do wiadomości, że bilety wstępu dla młodzieży szkolnej sprzedawane są w lokalu przy ul. Pogonowskiego 82 na piśmie zapotrzebowanie kół sportowych. W dniu zawodów bilety uczniowskie sprzedawane nie będą.

Uwaga, lekkoatleci AZS!

Zarząd Sekcji Lekkoatletycznej A.Z.S. komunikuje, iż treningi sekcji odbywają się w poniedziałki i środy w godzinach od 20.30 do 22 w sali Polskiej YMCA (małej).

Obecność wszystkich zawodników ze względu na zbliżający się sezon letni obowiązkowa.

Jednocześnie Zarząd Sekcji zawiadamia, iż przyjmuje zapisy nowych członków w Sekr. Związku Południowa 10, codziennie oprócz sobót w godzinach od 18 do 21.

ERICH MARIA REMARQUE

(67)

ŁUK TRIUMFALNY

Przełożyła Wanda Helcer

— Wiem, ale to śmieszne. Żeby coś bolało, czego już nie ma. A może jest tam jeszcze dusza mojej nogi? — Uśmiechnął się, żart był udany. Potem podniósł pokrywę z kolacyjnych dań. — Zupa, kurczę, jarzyny, pudding. To coś dla mamy, lubi kurczęta. Rzadko je jadamy w domu. — Wygodnie wsparł się o poduszkę. — Czasami budzę się w nocy i myślę, że za wszystko tu musimy sami zapłacić. Tak się czasem myśli w ciemności. Muszę sobie dopiero przypominać, że leżę tu, jak dziecko bogatych ludzi, mam prawo żądać, co mi się tylko podoba, mogę dzwonić na pielęgniarki, one muszą przychodzić na dzwonek, a inni muszą za to wszystko płacić. Pycha, co?

— Rzeczywiście — powiedział Rawik — pycha.

— Może spróbujemy innego calvadosu? — zapytał Rawik.

Joanna skinęła głową. — Dobrze, spróbujmy innego.

Zawołał na maitre d'hotel'a. — Czy nie ma pan starszej marki?

— Czy ta nie dobra?

— Owszem, ale może macie w piwnicy coś innego.

— Zobacze.

Kelner podszedł do kasy, gdzie drzemała gruba właścicielka obok swego kota. Stamtąd przeniknął przez szklone mleczną szybą drzwi do pokoju, gdzie siedział sam właściciel pośród swoich rachunków. Po

chwili wyszedł z nią pełną godności i zeszedł dumnie do piwnicy, nie oglądając się na Rawika.

— Coś się szykuje!

Kelner opuścił piwnicę, trzymając w obu ramiach butelkę, jak się trzyma dziecko. Była to brudna butelka, obrosła jednak nie tym malowniczym brudem, którym się ją zdobi dla turystów, ale nabytym wskutek długich lat leżenia w piwnicy. Otworzył ją ostrożnie, powąchał korek i przyniósł dwie spore szklancezki.

— Proszę — powiedział do Rawika i ulał parę kropel.

Rawik podniósł do góry szklancezkę i przez chwilę rozkoszował się bukietem. Potem wypił, oparł się wygodnie i skinął powoli głową. Kelner uroczyście odważemnił ten ruch i napełnił obie szklancezki do jednej trzeciej.

— Spróbuj, proszę cię — powiedział Rawik do Joanny.

Upiła łyk i postawiła szklankę. Kelner śledził jej ruchy. Ze zdziwieniem spojrzęła na Rawika. — Nigdy nie piłam niczego podobnego — powiedziała i upiła drugi łyk. — Tego się nie pije, to się poprostu wdycha.

— Właśnie, proszę pani, tak jest, proszę pani — oświadczył z zadowoleniem kelner — doskonale to pani uchwyliła.

— Posłuchaj, Rawik — powiedziała Joanna. — To było niebezpieczne posunięcie. Po tej butelce nigdy nie będę piła innego calvadosu.

— Przeciwnie, będziesz piła inny.

— Ale będę marzyć o tym.

— Cieszę się, że zrobiłem z ciebie romantyczkę. Taką calvadosową.

— Ależ nic innego nie będzie mi smakować!

— Przeciwnie, będzie smakować lepiej, niż na to zasługuje. Będzie to pijaństwo z tęsknotą za pijaństwem. Już to samo będzie niezwykle.

Joanna zaśmiała się. — Bzdura, sam wiesz, że to

bdzura.

— Oczywiście bzdura, ale przecież żyjemy w bzdurnych czasach. Nie wystarcza nam chudy obrok faktów. A cóż by się wtedy działo z miłością?

— Co to ma do czynienia z miłością?

— Ogromnie dużo. Przedłuża jej istnienie. Inaczej kochalibyśmy tylko raz i odrzucalibyśmy wszystko inne. Tymczasem reszta pożądań dla mężczyzny, którego porzucasz, albo dla tego, który ciebie porzuca, staje się aureolą nad głową następcy. Już to samo, że się coś zostawiło za sobą, nadaje nowości romantyczny blask. Stara, oziębła żłuda.

Spojrzęła na niego. — Uważam, że to, co mówisz, jest wstętnie.

— Ja też.

— Nie wolno ci tak mówić, nawet żartem. W ten sposób cud zamieniłby się w jakiś powtarzający się trick.

Rawik nie opowiedział.

— Brzmi to także, jakbyś się znudził i jakbyś chciał mnie opuścić.

Spojrzęła na nią z czułością. — Nie myśl o tym. Jak już do tego dojdzie, ty mnie opuścisz, a nie ja ciebie, to pewne.

Uderzyła szklanką w stół. — Znowu bzdura. Nigdy cię nie opuszczę! Czy znów mi chcesz coś wgadać?

Te oczy — pomyślał Rawik, one miotają błyskawice. Czerwonawe błyskawice burzy, która powstała od zapalonych świec. — Joanno — powiedział — nic ci nie chcę wmówić. Opowiem ci historię o fali i kamieniach. To stara historia. Starsza, niż my. Posłuchaj. Kiedyś była sobie pewna fala, która się zakochała w kamieniu, powiedzmy: koło Capri. Pieniła się toczyła koło tej skały, całowała ją dniami i nocą, otaczała białymi ramionami, wdychała, płakała i błagała, żeby ten kamień do niej przyszedł. Póty go kochała i burzyła się nad nim, aż dokazała, że podmyty, runął w jej objęcia.

(cdn.)

Łodzianie „bojkotują“ uzdrowiska,

a przecież leczyć można się nie tylko latem Kudowa, Cieplice, Ciechocinek czekają na kuracjuszy

W ramach akcji Funduszu Wczasów Pracowniczych Łódź otrzymała na rok bieżący 200 miejsc (w każdym turnusie) w domach kuracyjnych. Jak na przeszło 600 tysięczne miasto to wcale nie zawiele, a jednak i te miejsca nie są dotąd wykorzystane.

Oto np. na pierwszy w tym roku turnus wyjechało z Łodzi do uzdrowisk przeznaczonych dla pracowników zaledwie 30 osób, nie wykorzystano więc 170 miejsc. Nie wiele lepiej wypadł turnus II (85 kuracjuszy) i III (109). Wczoraj rozpoczął się tursus IV. I tym razem zgłosiło się na wyjazd zaledwie... kilkadziesiąt osób.

Czyż w wielotysięcznej rzeszy fizycznych i umysłowych pracowników łódzkich nie ma chorych, którym potrzebne jest leczenie uzdrowiskowe?

Na pewno takich jest wielu. Artrytyzm, złośliwa anemia, przewlekłe kataru żołądka i nieżyty jelit—to niestety, niemal nagminne dolegliwości łodzian. Często spotykaną chorobą w naszym mieście jest również reumatyzm.

Koszt pobytu i leczenia w sanatorium jest nieduży. Oto np. pracownik zarabiający do 10 tys. zł. miesięcznie za 3 tygodniowy pobyt w kurorcie wraz z leczeniem płaci 1.200 zł. Przy poborach wyższych, nie przekraczających jednak 18 tys. zł. miesięcznie, za ten sam okres pobytu w uzdrowisku pobiera się 1.960 zł.

Jaka więc jest przyczyna tej niezasadnionej niechęci łodzian do kurortów?

Do niedawna jeszcze, bo do końca ubiegłego roku, stan ten usprawiedliwiała do pewnego stopnia zbyt przewlekła procedura przydzielania skierowań na leczenie. Obecnie i ten brak usunięto. Reflektant nie potrzebuje już czekać całymi miesiącami na komisje lekarskie. Fundusz Wczasów Pracowniczych i Ubezpieczalnia Społeczna usprawniły tę procedurę. A mimo to chętnych na wyjazd do kurortów — brak.

Zdaje się, że główną przyczyną tej swoistej „abstynencji“ jest przestarzałe przekonanie, że do kurortów wyjeżdża się tylko la-

tem. Pogląd ten jednak, jak twierdzą lekarze specjaliści, jest mylny. Wiele dolegliwości bowiem, a zwłaszcza cierpienia żołądkowe, o wiele skuteczniej leczy się w uzdrowiskach jesienią, zimą lub wczesną wiosną. A większość naszych uzdrowisk jest czynna przez cały rok.

A więc, czy nie należałoby po-

dziać masowej kampanii za podniesieniem atrakcyjności uzdrowisk w t. zw. dotąd „miesiącach martwych“. Związki Zaw. mogą w tej sprawie wiele zdziałać.

A teraz po adresem „bojkotujących“ uzdrowiska.

Zrozumiałe, że obecna pogoda nie zachęca do wyjazdu na odpoczynek nawet do tak atrakcyjnych

miejsowości jak Kudowa, Cieplice czy Ciechocinek. Kto jednak na prawdę potrzebuje się leczyć, powinien zrozumieć, że w miesiącach letnich trudno będzie się tam dostać. 200 miejsc (miesięcznie) w kurortach (obecnie nie wykorzystywanych przez pracowników łódzkich) to stanowczo za mało, by pomieścić wszystkich łodzian, odkładających wyjazd na lato.

J. GOZDAWA

Wielka akcja rekrutacyjna na Kursy Przygotowawcze do wyższych uczelni

Obecnie znajdujemy się w okresie wielkiej akcji rekrutacyjnej na Kursy Przygotowawcze do wyższych uczelni, którą koordynują Wojewódzkie Komisje Rekrutacyjne przy Zarządach Wojewódzkich ZMP (w Łodzi przy ul. Jaracza 45). W skład Komisji Rekrutacyjnych wchodzi obojętnie przedstawiciele ZMP, przedstawiciele PZPR, SL, OKZZ, ZSCh i innych organizacji i związków politycznych, społecznych, gospodarczych i oświatowych. W powiatach pracują Powiatowe Komisje Rekrutacyjne przy Zarządach Powiatowych ZMP,

które werbunek kończą w końcu marca. Na terenie województwa łódzkiego akcja rekrutacyjna najlepiej przebiega w powiatach koneckim, kutnowskim, piotrkowskim i radomszczańskim. Do 5 kwietnia Po-

Z sądu

Zbrodnica bezmyślność — ukarana

Jedną z tragicznych pozostałości powojennych jest rozszerzenie się chorób wenerycznych. Państwo przy stało do walki z tymi chorobami i zwalcza je skutecznie. Wszyscy chory zarówno we własnym interesie jak i dla dobra swego otoczenia, winni jak najszybciej poddać się leczeniu.

Zdarzają się jednak jednostki, które re czy to przez złośliwość, czy też lekceważenie, wiedząc o swej chorobie nie tylko nie leczą się, ale zarazają innych.

Przed Sądem Okręgowym w Łodzi toczyła się sprawa Zygmunta W., który wiedząc, że jest chory wenerycznie, nie tylko nie lecząc się, ale utrzymując stosunki ze swą narzeczoną J. K., zaraził ją. J. K. nie wiedząc, że jest chora, dała krew do transfuzji dla swego 11-miesięcznego dziecka i., zaraziła je także.

Lekarz stwierdził, że choroba J. K. jest już nieuleczalna.

Sąd skazał Zygmunta W. na półtora roku więzienia. Oto, do czego może doprowadzić niestosowanie się do obowiązku zgłaszania się do przychodni przeciwwenerycznych, uruchomionych w trosce o zdrowie obywateli, przez Państwo. (w)

wiatowe Komisje Rekrutacyjne przeprowadzają selekcję. Kandydaci na Kursy Przygotowawcze muszą wykazać się wiadomościami z zakresu szkoły podstawowej. W okresie od 15 kwietnia selekcje będą przeprowadzały Wojewódzkie Komisje Rekrutacyjne. Od 1 maja do 1 września, tzn. do chwili rozpoczęcia nauki zakwalifikowani kandydaci przejdą kurs korespondencyjny, który będzie miał na celu wciągnięcie przyszłych kursantów w zagadnienia i program nauki na kursie.

Akcja rekrutacyjna obejmuje w pierwszym rzędzie młodzież pracującą, przodowników pracy w przemyśle i na roli, młodzież parobczańska i pracującą w Państwowych Nieruchomościach Ziemijskich, młodzież pracującą społecznie w ZMP i innych organizacjach.

Akcja na terenie woj. łódzkiego ma dostarczyć 529 kursantów. W rb. Kurs Przygotowawczy w całym kraju obejmie 1.850 osób, z tego 1000 robotników i 850 chłopów. (zs)

Tragiczny finał „zakrapianej“ zabawy

Huczna i mocno „zakrapiana“ zabawa jest często wstępem do bojki. Tak właśnie było we wsi Augustów w powiecie łaskim, gdzie pewnego wieczoru zeszli się do Stefana Lesiaka znajomi.

Zabawa zamieniła się wkrótce w bojkę, w której wzięli udział obecni na niej mężczyźni. Specjalną zapętloną odznaczał się Lucjan Pietrzyk, który wyjął nawet nóż z zanadru. Gdy uderzył go Leon Szataniak, Pietrzyk, niewiele myśląc zadał mu kilka ciosów nożem w okolicę skroni. Sekundował mu w tym kuzyn — Roman Pietrzyk, który zdzielił Szatanika kilkakrotnie kijem. Na skutek razów Szataniak doznał uszkodzenia opon mózgowych i po pewnym czasie zmarł.

Lucjan i Roman Pietrzyk stanęli wczoraj przed Sądem Okręgowym w Łodzi, gdzie pierwszy z nich skazano został na 4 lata, drugi zaś na 1 rok i 8 mies. więzienia. (p)

Koń z wozem znikł jak kamfora

Kto nie chce być okradzionym, musi pilnować swoich rzeczy

Przekonał się o tym gospodarz ze wsi Szczawin — Wacław Królikowski, który przybył niedawno do Łodzi, wioząc na sprzedaż ziemniaki. Po załatwieniu transakcji poszedł do sklepu, by sobie kupić czapkę. Jakież było jego zdumienie i przerażenie, kiedy wyszedłszy ze sklepu, nie zastał pozostawionego na jezdni konia z wozem.

Zawiadomiony o tym najbliższy komisariat MO wszczął natychmiast dochodzenie. Po pewnym czasie udało się schwycić sprawców kradzieży. Okazali się nimi Stefan Gałazka i Stefan Felczak, którzy ukradli wóz z koniem i ukryli u znajomego na wsi, w pobliżu Łodzi. Zwierzę i wózek wróciły do prawego właściciela, zaś Gałazka i Felczak mocą wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi skazani zostali na 1 rok i 6 mies. więzienia oraz na 1 rok więzienia. (p)

PNZ w akcji „O“

Ponad 60 mil. zł. zaoszczędzą majątki państwowe w woj. łódzkim

Coraz więcej urzędów, instytucji i zakładów pracy podejmuje w tym roku szeroko zakrojoną akcję oszczędnościową. Zarząd Państw. Nieruchomości Ziemijskich w Łodzi nie pozostaje pod tym względem w tyle. Odbija się to w pierwszym rzędzie na usprawnieniu gospodarki w liczących w woj. łódzkim majątkach państwowych.

Jak informuje Zarząd Okr. PNZ w Łodzi oszczędności będą prowadzone na wszystkich odcinkach gospodarki rolnej, przy czym idą one w parze ze zwiększeniem wydajności majątków tak pod względem produkcji zwierzęcej jak i rolnej.

Szczególną uwagę zwrócono na racjonalizowanie żywienia bydła i trzody chlewnej. Przez dobór odpowiednich pasz (bogate w białka: strączkowe, koniczyna, lucerna) oraz zreformowanie systemu żywienia, majątki państw. w okręgu łódzkim mają zaoszczędzić w tym roku 56.800 tys. zł, w tym około 9 mil. zł na samym tylko żywieniu trzody chlewnej.

Również poważną kwotę, bo prawie 5 mil. zł mają zaoszczędzić majątki państw. na ziarnie siewnym. Stanie się to dzięki lepszym wyko-

rzystaniu siewników i całkowitemu zerwaniu z przestarzałymi metodami wysiewu.

Poważną pozycję w produkcji majątków państw. w okręgu łódzkim zajmuje gospodarka rybna. Obecnie Zarząd PNZ wprowadza nowy sprzęt do przetrzymywania i transportów ryb, dzięki czemu projektuje się zaoszczędzić ponad 3 mil. zł.

Te pozycje oszczędnościowe należałoby jeszcze powiększyć nadwyżką produkcji, którą osiągnie się w tym

roku dzięki unowocześnieniu gospodarki. I tak np. przez podniesienie kultury rolnej, a zwłaszcza dobór i użycie większej ilości nawozów sztucznych, tegoroczny plan przewidyje wzrost plonów zbóż w majątkach na przeszło 5 mil. zł. Jeśli chodzi zaś o produkcję nasion buraków cukrowych to wzrośnie ona jeszcze bardziej. Nadwyżkę tę w stosunku do produkcji z roku ubiegłego oblicza się na 6.600 tys. zł. (jb)

OSTATNIE DNI! Tylko do 20 marca r. b.

W KLUBIE PRACOWNICZYM (TABARIN)
1000 TAKTÓW PIOSENKI JAZZOWEJ
pod kier. ZYGMUNTA KARASIŃSKIEGO
w otoczeniu Zespołu Solistów.
Zaprowadza F. J. KALINOWSKI
Początek a godzinie 19.30. WSTĘP 200,— i 400,— ZŁ.
UWAGA — Konsumcja nie obowiązuje.

EROS SIĘ NIE STARZEJE

Rozmowa z Władysławem Grabowskim, artystą teatru W. P.



Z art. dram. Władysławem Grabowskim, wówczas młodą amantem scenicznym zetknąłem się w Łodzi po raz pierwszy przed 45 laty. Grał w teatrze „Victoria“ za „dyrekcyj“ Mariana Jawalewicza (obecnie kino „Polo-

nia“) rolę „Erosa“ w sztuce Jerzego Żuławskiego „Eros i Psyche“. Psyche grała łodzianka, przyszła gwiazda teatrów warszawskich — Duniówna. „Eros i Psyche“ była to sztuka, jakby na krawędzi okresu pozytywizmu i wschodzącego neoromantyzmu. Miała w owych smutnych czasach, gdy rewolucja 1905 r. wisiała już w powietrzu, swoją wymowę.

— To była sztuka, która odkrywała kulisy ówczesnego życia — mówił mi Władysław Grabowski, którego spotykam w cukierni łódzkiej. — Tak, tak, byłem wtedy młody i... piękny. Rozpocząłam swą karierę sceniczną. Dziś, „nieco“ starszy — po 45 latach — znowu gram na łódzkiej scenie u Schillera. Jest pan jedynym ze starej „bohemy“ łódzkiej, który widział mą pierwszą kreację „Erosa“. Niech mi pan powie, ale szczerze, czy dobrze grałem?

— Drogi panie, „Eros“ — to samograj. Trzeba było mieć dobre warunki sceniczne, piękny głos, dykcję i zdolność przeinaczania się z postaci symbolicznej w realną. A pan to potrafił. Potem w 1908 r. widziałem pana w roli młodego w „Weselu“. Grał pan rzeczywiście con amore.

— Tak pamiętam, było to za dy-

rekcyj Zelwerowicza, również na deskach „Victorii“. „Wesele“ poszło w Łodzi przed Warszawą. Mieliśmy trochę kłopotu ze sceną, gdy chłopcy wchodzi na scenę z kosami. Ale ś.p. Włodzimierz Maliszewski, sekretarz teatru, wpadł na pomysł. Co dzień, gdy zbliżała się ta scena, wywoływał z teatru dyżurnego komisarza z carskiej policji i zapraszał „na jednego“ do restauracji Freudenberga. I tak codziennie, do ostatniego przedstawienia.

— A jak się panu pracowało z Solskim?

— Byłem „u niego“ w Krakowie w latach 1906 — 1907. Jest i był pedantem. Na próby nie wolno było się spóźniać. Raz pamiętam był karnawał... Bawiłem się do rana. Przyszedłem na próbę z dużym opóźnieniem. Solski był wściekły. Straciłem, jak to mówią, język w gębie. Ostatnim wysiłkiem wo-

wrzałem na całą scenę: — Panie dyrektorze... wtorek! Przy tym słowie zapanowała na scenie jakaś „złowroga“ cisza. Po chwili próba potoczyła się normalnie. Dopiero po tym w gabinecie, Solski zapytał: Powiedz Władziu, co miało oznaczać to tajemnicze słowo „wtorek?“ — Było to po prostu pierwsze słowo, jakie przyszło mi, na myśl w przykrych okolicznościach, ale sam nie wiem dlaczego...

— A jak teraz z pana zdrowiem?

— Okupacja i więzienie w lochach gestapo — coś niecoś je nad-szarpane.

— A jednak świetnie pan wygląda. Powiem panu: kto grał „Erosa“ ten do końca życia zostanie młody. Eros, panie Władysławie się nie starzeje.

Dyr. Moisy o Chopinie w Instytucie Francuskim

Dziś, tj. 17 marca, o godzinie 17.45 odbędzie się w lokalu Instytutu Francuskiego przy ul. Piotrkowskiej 125, odczyt dyrektora Instytutu Francuskiego w Polsce profesora Pierre Moisy na temat „Chopin et les amitiés polonaises de Delacroix“. — Wstęp wolny.

KALENDARZYK

Czwartek
17
Marca

DZIS:
Gertrudy
JUTRO:
Cyryla

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY:
Komisariat Miejski M. O. 253-60
Pogotowie Ratunkowe Miejskie 104-44
Pogotowie Ratunkowe Ubezpieczalni 134-15
Pogotowie Ratunkowe PCK 117-11
Straż Pożarna 8

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki:
Chądzińskiej (Piotrkowska 185), Głuchowski (Narutowicza 6), Kowalskiego (Rzgowska 147), Malczewskiego (Śródmiejska 21), Sanickiej (Karolewska 48), Stokłowski (Limanowskiego 80), Wólczyńskiego (Napiórkowskiego 43).

Teatr

TEATR W. P.: O godz. 19.15 „Bankiet”,
PANSTWOWY TEATR POWSZECHNY:
O godz. 19.15 „Klub kawalerów”
W roli Niesiadowskiego — Zbigniew Jabłoński. Ostatnie dni.
TEATR KAMERALNY DOKŁADNIE:
O godz. 19.15 „Wyspa Pokoju”
TEATR MELODRAM (gmach OKZZ):
O godz. 16 „Synowie”. Bilety sprzedane. Passe-partout nieważne.
TEATR „OSA”: O godz. 19.30 „Rycerski szalony” z A. Dymasa.
TEATR „LUTNIA”: O godz. 19.15 „Baron cygański”.
TEATR LALEK „ARLEKIN”: O godzinie 17 „Dwa Michały i świat cały”.
TEATR LALEK RPD (Nawrot 27):
Codziennie próca porzedz. godz. 9 „Pianko”. W niedz. i święta godz. 12. „Historia cała o niebieskich miodalach”.

Kino

ADRIA — „Wielkie nadzieje”
(godz. 16, 18.30, 20.30 w niedz. 13.30, doz. dla młodz.)
BALTYK — „Wielka nagroda” (godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30), doz. dla młodzieży.
BAJKA — „Zagubione dni”
(godz. 17.30, 20, w niedz. 13, 15.30, 18, 20.30) doz. dla młodz.
GDYNIA — „Program aktualności kraj. i zagran. Nr 11.”
(godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20; 21)
HEL dla młodzieży „Skarb Tarzana”
(godz. 16, 17.30, 19, 20.30, w niedz. 13, 14.30).
MUZA — Ruda Pabianicka — „Skarb”
(godz. 17.30, 20, w niedz. 13, 15.30, 18, 20.30), doz. dla młodz.
POLONIA — „Nikt nie wie”
(godz. 17, 19, 21, w niedz. 15) doz. dla młodzieży.
PRZEDWIOSNIE — „Alisier Nawoi”
(godz. 16, 18, 20, w niedz. 14) doz. dla młodz.
ROBOTNIK — „Zamiec śnieżna”
(godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30) doz. dla młodz. od lat 18.
REKORD — „Wyspa skarbow”
I scena dla młodz. g. 16, niedz. 13.30 „Lekkomyślna siostra” (godzina 18, 20.30, niedz. 16) doz. dla młodzieży od lat 16.
ROMA — „Siódma zastawa”
(godz. 18, 20, w niedz. 14, 16) doz. dla młodzieży od lat 16.
STYLOWY dla młodzieży — „Znak Zoro”
(godz. 18, 18.30, 20, w niedz. 14)
AWIT — „Dzieci kpt. Granta”
(godz. 18, 20, w niedz. 14, 16) doz. dla młodzieży.
TECZA — „Jasna droga” (godz. 17, 19, 21, w niedz. 15), doz. dla młodz.
TATRY — „Zdech dziewczyna”
(godz. 16, 18, 20, w niedz. 14) doz. dla młodz. od lat 12.
WISLA — „Rudzielec”
(godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13, doz. dla młodz. od lat 18.
WŁADYSLAW — „Renegat”
(godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30), doz. dla młodzieży od lat 16.
WOLNOŚĆ — „Jasna droga” (godz. 16, 18, 20, w niedz. 14), doz. dla młodz.
ZACHETA — „On czy ona”
(godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14), doz. dla młodz. od lat 16.

Dzieciom 4 lat 6 wstęp do kina wzbroniony.

Lutomierska przybierze wygląd wielkomiński... Jak Łódź zmieni swe oblicze w r.b.

Rozpoczęcie jakichkolwiek prac na terenie miasta, związanych z jego przebudową, a więc poszerzenie ulic, czy też ich zabrukowanie wymaga ścisłego porozumienia różnych instytucji, jak Gazownia, Elekrownia, Kanalizacja i Wodociąg, MZK i in., z Wydziałem Komunikacji Zarządu Miejskiego.

Plan sześciolletni nie jest jeszcze dokładnie opracowany, ze względu na to, że niektóre z instytucji nie zatwierdziły jeszcze programowych robót w swych władz zwierzchnich. 15 kwietnia r.b. jest ostatecznym terminem przedstawienia planu robót przez te instytucje.

Natomiast dokładnie opracowany i zatwierdzony jest już plan robót drogowych na r.b.

W południowej części miasta (Chojny, Ruda Pab.), przewidziane jest zabrukowanie ulic **Koncertowej, Antenowej, Kongresowej, Tuszyńskiej i Obszernej**, znajdujących się w dzielnicy zamieszkiwanej przez ludność robotniczą.

W Rudzie Pab., ul. Dubois i Rudzka otrzymają nawierzchnię półszlachetną, smółcową, zamiast dotychczasowej, mniej trwałej — tłucznej, ze względu na to, że są to ważne arterie komunikacyjne (ul. Dubois jest połączeniem z lotniskiem, ul. Rudzka — z drogami państwowymi jakimi są ul. Pabianicka i Rzgowska).

Północna dzielnica miasta, najbardziej zaniedbana pod względem sanitarnym i zdrowotnym, o zrujnowanych domach i zniszczonych ulicach, a zamieszkiwana liczną przez ludność robotniczą, wymaga większego, niż inne części miasta wkładu pracy i gotówki.

W r. bież. zostanie tam zabrukowana i przebita aż do ul. Limanowskiego ul. **Stodołniana**. Wpływie to na usprawnienie ruchu kołowego i odciążenie ul. Nowomiejskiej i Zgierskiej.

W związku z tym będą przebrukowane ul. **Drewnowska i Podrzeczna** i będą łączą Nowomiejską ze Stodołnianą.

Ul. **Lutomierska**, na odcinku między Pl. Kościelnym, a ul. Wieniołową poszerzenie, założenie zieleńca i otwarcie perspektywy na kościół NMP — przybierze wygląd wielkomiński.

Ulice **Zawiszy, Dworska i Krawiecka**, obejmujące kompleks budynków nowego osiedla robotniczego, będą pokryte nową nawierzchnią, przebudowane, a MZK doprowadzą do osiedla sieć tramwajową.

Ul. **Warszawska**, główna arteria komunikacyjna, łącząca Marysin II ze śródmieściem zostanie zabrukowana.

Mieszkańcy Sikawy i Stoków zapewne przyjmą z radością wiadomość, że jeszcze w tym roku otrzyma nawierzchnię ul. **Janosika** — główna arteria łącząca te dzielnice ze śródmieściem.

Plan przewiduje również całkowite zabrukowanie ul. ul. **Kochanowskiego, Chmielnej, Żeglarskiej, Bydgoskiej, Dzikiej i Skarbowej**.

Ul. **Strykowska** — arteria państwowa, jedna z dróg łączących Łódź z Warszawą, otrzyma nawierzchnię szlachetną.

Zbieg ulic **Franciszkańskiej i Wojska Polskiego** przez rozebranie rudzkiej znajdującej się tam poszerzenie go i założenie zieleńca, przybierze wygląd wielkomiński.

W śródmieściu **Al. Kościuski** otrzyma asfalt, od ul. **Zamenhofska**

miast dotychczasowych „kołców i bów”. Linia tramwajowa zostanie przedłużona od ul. 6 Sierpnia do ul. Bandurskiego, co odciążą znacznie ruch na ul. Piotrkowskiej.

Ul. **Stalina** od odcinka od **Wodnej** do **Przędzalnianej** zostanie znacznie poszerzona. Także ul. **Napiórkowskiej**, na odcinku od Pl. **Reymonta** do **Kilińskiego**. Poszerzone będą również zbiegi ulic: **Gdańskiej i Struga, Wólczańskiej i Kopernika, oraz Gdańskiej i Kopernika**.

Przy ul. **Bandurskiego**, na odcinku między **Piotrkowską**, a **Al. Kościuski** przewidziane jest poszerzenie chodników i założenie nowego zieleńca.

Poza pracami przewidzianymi w planie inwestycyjnym, Wydz. Komunikacji rok rocznie przeprowadza roboty konserwacyjne, zapobiegające dalszemu niszczeniu nawierzchni. Ok. 5 proc. nawierzchni ulic, czyli 200 tys. m², w Łodzi wymaga co roku reperacji. Budżet tych robót przekracza często budżet robót inwestycyjnych.

Na roboty drogowe przewidziano w r. 1949 ca 300 milionów zł (Wt)

Skarb z XVIII w. znaleziono w Męce pod Sieradzem

Osobliwością i dumą niewielkiej wsi pod Sieradzem, noszącej nazwę **Męca Krzyża** — jest zabytkowy kościółek pochodzący z XV wieku. Stara świątynia, zniszczona przez wielkimi wymagalą odnowienia. Właśnie przed niedawnym czasem rozpoczęto remont.

W czasie przesuwania jednej ze ścian, pod kruchą robotnicy natrafili na głębokości 70 cm na jakieś naczynie. Wykopano je, otworzono, a wówczas oczom ich ukazał się prawdziwy skarb: 30 monet złotych.

Ksiądz proboszcz o znalezieniu skarbu powiadomił władze powiatowe, te znów wojewódzkie i w rezultacie do Męki udał się wicewojewoda Szaniawski i dyr. Muzeum Prehistorycznego w Łodzi prof. Jażdżewski, by obejrzeć miejsce, w którym monety zostały znalezione i przywieźć je do Łodzi.

Plenum KWSD w Łodzi

Onegdaj odbyło się w Łodzi plenarne posiedzenie Komitetu Woj. Str. Demokratycznego z udziałem przewod. KW SD prof. dr. W. Tomaszewicza oraz posłów okręgu łódzkiego.

Na program posiedzenia złożyło się przede wszystkim składanie sprawozdań przez kierowników poszczególnych wydziałów. Sprawozdanie organizacyjne złożył poseł K. Mertyn, sprawozd. Wydz. Personalnego — nacz. **Szczepaniak**, sprawozdanie Rady Gospodarczej i Wydz. Ekonomicznego radny **St. Szpinger**, sprawozdanie kasowe i gospodarcze radny — **W. Kaczmarek**, sprawozdanie sekcji Kobiet, kol. dr. **St. Alekrowa**, Wydz. Prasy i Propagandy sejm. **Kołodajski**, wydziału społeczno-zawodowego — mec. **Górecki**.

Wśród poruszonych spraw wiele miejsca poświęcono również przewidzianemu wkrótce zjazdowi delegatów z terenu Łodzi i województwa.

Zjazd delegatów Str. Demokratycznego odbędzie się dnia 27 marca br. w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Ogrodowej nr 15 w Łodzi. Początek o godz. 10 rano. Referaty zasadnicze wygłoszą przedstawiciele Centr. Komitetu Str. Demokr. z Warszawy. p)

Odczyt

W piątek, dn. 18 bm. o godz. 17 w sali Uniwersytetu Łódzkiego „Anatomicum” ul. Narutowicza 60, Dyrektor Departamentu Szkół Wyższych Ministerstwa Oświaty — dr **Włodzimierz Michajłow** wygłosi odczyt na temat: „Nowy kierunek biologii współczesnej — Teorie Mieczysława Lysenki”.

Po odczycie odbędzie się dyskusja. Wstęp wolny.

Z kroniki milicyjnej

PRZEJECHAŁ I UCIEKAŁ
W niedzielę ok. g. I w nocy, został przejechany przez taksówkę na ul. Piotrkowskiej przy ul. **Andrzeja** pracownik MZK, oczyszczający szynę — **Bronisław Kaczmarek** (ul. Czorszyńskiej 18).

ZAPALIŁ SIĘ WAPNO
W magazynach Przedsiębiorstwa Budowlanego Zarządu Miejskiego przy ul. **Sienkiewicza 10**, wybuchł pożar. Przyczyną było zapalenie się wapna zmagazynowanego w szopie. Przybyła na miejsce wypadku **Straż Pożarna** opanowała ogień. Spłonęła tylko szopa z wapnem. (w)

Z ukosa Nerwy i pysk

Od dawna jesteśmy narodem o szczególnie nadszarpiętych nerwach. Nic w tym dziwnego! Używając z lekka fachowej terminologii, już samo nasze położenie geograficzne nigdy nie sprzyjało dobremu samopoczuciu. Prawie każda wojna w Europie z reguły zahaczała, psia krewo, o nasze tereny.

Nie znam, niestety, historii zwanej w sferach szkolnych starożytną, ale coś mi się wydaje, że wojna peloponeska także nie obeszła się bez nas.

Jeśli z kolei wziąć pod uwagę czasy najnowsze, to radio zbyt głośno grające u sąsiadów również nie koi nerwów — przeciwnie, o czym można się przekonać, wychodząc o godzinie 23 na ulicę pierwszego lepszego miasta.

O godzinie tej ze wszystkich okien domów naszych miast i miasteczek rozlega się zwiłokrotnie przez tysiące gardel okrzyk:

— Ej, tam radio, psia wasza mać, ścisście!

Niektórzy lojalnie ścisząją, inni zaś starają się dźwięki płynące z głośnika radiowego wzmocnić: niby niech sąsiad czuje swoją bezsilność, może nazajutrz dzięki temu, z powodu niewyspania, spóźni się do biura i będzie miał do datkową przykrość. Zawsze, frajda!

Kolejki przed mleczarniami, sprawy mieszkaniowe, tłok w tramwajach, chlapanina — wszystko to nie sprzyja równowadze psychicznej.

Rządzą jednak tym niepełnym rejestrem zjawisk codziennych ludzie. Od nich one, przynajmniej w pewnej mierze, zależą.

Ale ludzie — mają pyski!...

Mówię ci, przyszedłem, żeby go poprosić o załatwienie sprawy, a on od razu na mnie z pyśkiem... No, to ja też do niego z pyśkiem! — oto refren rozmów, dający się słyszeć z różnych powodów w najprzeróżniejszych miejscach.

Refren wynika z jakiejś z góry powziętej niechęci i uprzedzenia. Zamiast rzeczowo poinformować, rzeczowo wyjaśnić, rzeczowo uznać czyjaś rację czy rzeczowo załatwić — wszędzie zaczyna się od „pyska”.

Tyłu ludzi cechuje jakieś z góry powzięte uprzedzenie do wszystkich, jakaś specjalnego rodzaju agresywność, którą w zupełnie nieoczekiwany sposób może wydożyć nazwę jak lawę z wulkanu niekiedy nawet najgrzeczniejsze słowo.

„Pysk” napewno nie należy do środków łagodzących nasze nerwy. Cóż, kiedy niebardzo chcemy zdać sobie z tego sprawę. Wielu ma o nim zupełnie inne pojęcie: „pysk” — według nich — budzi powszechny szacunek dla swego właściciela.

Być może, lecz tylko u właściciela drugiego „pyska”!

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

Nagroda 15.000 zł	
KTO ZWRÓCI PEZCZKE z DOWODAMI KASOWYMI LIŚCI KOBIECI oraz DOWODAMI ZAKŁADU DOSKONALENIA RZEMIOSŁA i inne pozostawione dnia 14 marca br. w Sekretariacie Zarządu Miejskiego Ligi Kobiet ul. Andrzeja Nr 1. — Uzczywy znalazca kasę zwróci: ul. KILIŃSKIEGO Nr 256, m. 5 lub telefon 257-70. (2795 p)	

TYGODNIK ILUSTROWANY

Ofiary
Za pośrednictwem Red. „Dziennika Łódzkiego” złożono:
Jur — na Łódzką Rodzinę Radiową zł 500.
H. Wiesenberg na PCK zł 100.

Zebrań i odczytów

DZIS:
— W lokalu (Piotrkowska 125) o godz. 17.45 odczyt dyr. Instytutu Franc. w Polsce prof. P. Moisy na temat: „Chopin et les amities polonaises de Delacroix”.
— W sali NOT-u (Piotrkowska 102), o godz. 19 odczyt kol. Dembskiego pt. „Prace wstępne do klasyfikacji odpadków bekwielicznych”.
— W sali (Pogonowskiego 82), o godz. 18, zebranie członków sekcji lekkoatletycznej dawnych klubów „Zryw” i „Pocztowiec”, a o godz. 19 członków tenisa stołowego „Pocztowiec”, „Filmowiec” i „Skóra”.
— W lokalu ZAMP (Piotrkowska 48), o godz. 18.30 zebranie studentów II roku prawa UL.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi 2 rewiru **Leonard Naborowski**, mający kancelarię w Łodzi, ul. Uniwersytecka Nr 18 na podstawie art. 602 K. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 marca 1949 r., o godzinie 12—16 w Łodzi, ul. **Kilińskiego 174**, Piotrkowska 177 i Żeromskiego 44 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do ob. **Borucha Zyberszaca**, składających się z pięciu maszyn półczosonkowych, maszyny przewijarki, maszyny do ketlowania, transmisji, silnika elektrycznego, 6 pasów skórzanych, 70 szpilek drewnianych, 15 par pończoch jedwabnych, około 50 kg różnych odpadków, imadła żel., olwiarki, stołu warsztatowego drewn., 2 stołów, ławki, szafki apteczki, gaśnicę, 5 skrzyń, narzędzi ślusarskich, ławki i dwu krzesel — oszacowanych na łączną sumę zł 452.850.—
Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 28 lutego 1949 roku.
(K. 898) Komornik: **Leonard Naborowski**

RADIO

CZWARTEK 17 MARCA 1949 roku
11.40 Audycja dla przedszkoli. 11.50 Muzyka rozrywkowa, 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.04 Wład. połud. 12.20 Konc. solistów. 12.35 Audycja dla wsi. 13.00 Pogadanka inż. **Krautforsta** pt. „Uprawy rośliny pastewne”. 13.10 Przerwa. 14.30 Na marginesie łódzkiej prasy. 14.40 Muzyka obładowa (płyty). 14.58 Komunikaty. 15.00 Piosni w wykł. I. **Winiarskiej** — sprawn. przy fortep. **Al. Tarski**. 15.20 Fel. J. **Zagalowej** pt. „Muzeum w Łęczycy”. 15.30 „Mówimy ze sobą” — pogadanka dla dzieci. 15.50 Muzyka popularna. 16.00 Dziennik południowy. 16.15 „Archiwum ludzi odzyskanych” — 15 odc. powieści dla młodz. 16.35 „Żyje czy nie żyje” — pog. naukowa. 16.45 „Modest Mussorgski” — 11 audycja w oprac. **Dr Z. Liśsa**. 17.30 Poradnik jeździecki. 17.45 Druży dziennik popołud. 18.00 „Wzdech Radio”. 18.20 Muzyka popularna. 18.30 „Na muzycznej fall”. 19.00 „Rozmowa Stanisława Wygodzkiego z **Lesławem Bartelskim** na temat „Kwiatów polskich” **Juliana Tuwima**”. 19.15 Koncert Historyczny Roku **Chopinowskiego**. W przerwie ok. godz. 20.00 Dziennik wieczorny. 21.45 Montaż słuchowiskowy wg lektur **Jean Casson** pt. „Parzyl we krwi”. 22.45 Koncert żywych. 23.58 Omówienie programu lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Audycja słowno-muz. w oprac. **R. Jasińskiego**. 23.55 Program na dzień następny. 0.05 Zakonczenie audycji i Hymn.

Humor
U modystki
— W tym kapeluszu wyglądam jak mała!
— Och, to nie jest winą kapelusza, proszę szanownej pani...

Obwieszczenie o licytacji

Urząd Skarbowy w Pabianicach podaje do publicznej wiadomości, że zgodnie z art. 85 Dekretu z dnia 28 stycznia 1947 r. (Dz. U. R. P. Nr 21, poz. 84) odbędzie się sprzedaż z licytacji zajętych ruchomości i materiałów włókienniczych w pierwszym terminie w dniu 18 marca 1949 r., od godz. 10 rano u niżej wymienionych, a mianowicie:

1) różnych ruchomości urządzenia domowego, 5 sztuk krosien mechanicznych różnych firm i osnowy na walcu, należących do ob. Grafi Józefa w Pabianicach, przy ul. Moniuszki 99, oszacowanych na sumę ogólną 1.187.000,— złotych.

2) 5 sztuk krosien mechanicznych różnych firm, należących do ob. Otomańskiego Teodora w Pabianicach, przy ul. Tkackiej 26 i ul. Toruńskiej 30, oszacowanych na ogólną sumę 1.000.000,— złotych.

3) wozu na gumowych kołach ze skrzynią, kluczy kasztanowatej, lat 12 i ruchomości urządzenia domowego, należących do ob. Spionka Antoniego w Pabianicach, przy ul. Polnej Nr 36, oszacowanych na sumę ogólną 170.000,— złotych.

4) 4 sztuk warsztatów mechanicznych różnych firm i materiałów, należących do ob. Poleśkiego Stefana w Pabianicach, przy ul. Moniuszki 6, oszacowanych na sumę ogólną 520.500,— złotych.

5) w drugim terminie: tegoż dnia o godzinie 10 do 11 rano różnych ruchomości urządzenia domowego, przedzi, materiałów bawełnianych, warsztatów tkackich, maszyny kaneclarki i przewijarki należących do ob. Kowalskiego Rocha w Pabianicach, przy ul. Brackiej 54, oszacowanych na ogólną sumę 736.800,— zł.

6) różnych ruchomości urządzenia domowego, sześć sztuk krosien mechanicznych taśmowych, 108 paczek taśmy do spódnicy czarnej, 36 kg knotów do lamp naftowych à 2.200,— zł kg, 48 paczek tasemki nieb. białej à 3,— zł metr, do przewijania materiałów — należących do ob. Michla Alfreda w Składnicy tuż. Urzędu Skarb. przy ul. Czerwonej Armii 26 oszacowanych na sumę ogólną 1.880.600,— złotych.

7) różnych ruchomości urządzenia domowego, materiałów itp., należących do ob. Kalinowskiego Bronisława w Pabianicach, przy ul. Wojennej Nr 19, oszacowanych na sumę ogólną 234.951,— złotych.

W dniu 22 marca 1949 r. od godz. 10 rano w pierwszym terminie odbędzie się sprzedaż z licytacji, a mianowicie:

1) różnych ruchomości urządzenia domowego i 20 tysięcy sztuk cegły wypalanej, należących do ob. Jagusiaka Franciszka w Pabianicach, przy ul. Partyzanckiej Nr 138, oszacowanych na sumę ogólną złotych 188.000,—

2) różnych ruchomości urządzenia domowego itp., należących do ob. Rozentala Majera w Pabianicach, przy ul. Zamkowej 25, oszacowanych na sumę ogólną 98.000,— złotych.

Zajęte przedmioty i przeznaczone do sprzedaży z licytacji można oglądać w dniu i na miejscu licytacji. Naczelnik Urzędu Skarbowego: (Mieczysław Michałkiewicz) (K. 946)

Obwieszczenie o licytacji

W myśl art. 85 i 86 dekretu z dnia 28. 1. 1947 r. (Dz. U. R. P. Nr 21, poz. 84) i Urząd Skarbowy podaje do ogólnej wiadomości, że odbędzie się sprzedaż z licytacji w pierwszym terminie:

1. W dniu 19. 3. 1949 r., o godzinie 10—12 w lokalu Mordasiewicza Janusza „Turbośia“ przy ul. Węgury Nr 9 — maszyna do pisania, urządzenie biurowe i kanapa pokryta gobeliną, oszacowane na sumę 116.000,— złotych.

2. W lokalu Błeskiego i Kościńskiego o godzinie 11—13, przy ul. Żwirki Nr 38 — urządzenie instalacyjne, urządzenie domowe, pianino, radio 5 lampowe maszyna do szycia i maszyna do pisania — oszacowane na sumę 717.000,— złotych.

3. W dniu 20. 3. 1949 r., o godz. 10—12 w lokalu Kazimierza Madeja przy ul. Piotrkowskiej 181 — motory elektryczne, dynamo, zegary obrotowe, różne maszyny i różne artykuły żelazne — oszacowane na sumę 1.626.500,— złotych.

4. W drugim terminie o godz. 10—12 w lokalu Kamńskiego Jana przy ul. Piotrkowskiej Nr 165 — kompozycja do wylewania panewek, agregator elektryczny i łożyska różnych wymiarów — oszacowane na sumę 3.277.000,— złotych.

(K. 944) Naczelnik Urzędu: (—) Gruszczyński.

PAŃSTW. ZJEDNOCZONE ZAKŁADY PRZEMYSŁU JEDWABNICZO GALANTERYJNEGO ŁÓDŹ-POLNOĆ

KUPIA

Konia i wóz

Przetarg ograniczony odbędzie się 19 marca r. b. o godzinie 9 rano przy ul. Wierzbowej Nr 18, gdzie należy doprowadzić wozy i konie wraz z ofertami. (K. 948)

MASZYNY do pisania, uczenia i szycia. Naprawy — kupno — sprzedaż. Suprema, Jarcza 40. Telefon 107-76. (K. 258)

WYTWORNE wiosenne drewniakki poleca hurtowo „Botina“ Kraków, Stradom 5. (K. 18)

FOTOGRAFICZNE aparaty wszelkiego rodzaju kupuje. Fototechnika, Łódź, Piotrkowska 81. (K. 64)

SPORTOWY sprzęt: piłka nożna, ręczna, siatkówka, ping-pong, kule, dyski, oszczepy, sprzęt rybacki itp. dostarcza Jan Pujdak i S-ka Łódź, Piotrkowska 83. (K. 209)

MECHANICZNA Wytwórnia Mebli Miszcza, Łódź, Sienkiewicza 68 sklep — Stalina 22, poleca meble wszelkiego rodzaju. Stoly rozsuwane od 3.500 zł. (K. 907)

WAGI kupno-sprzedaż — naprawa — stemplowanie, wypożyczanie niemowlęcych, Piotrkowska 9. (K. 898)

POPULARNY SKŁAD MEBLI S. GABALA PROCHNIKA i (Zawadzka). Najtańsze frędzle zakupi mebli. SYPIALNIE, stołowe, gabinety, meble biurowe, TAPOCZANY, leniwo i pojedyncze MEBLE. (K. 282)

MEBLE — sprzedaż, zamówienia, zamiany — Łódź, Piotrkowska 275, tel. 145-13. (K. 898)

WARSZAWA, Nowogrodzka 42, Kroweł — sprzedaż wille — wolne komortowe mieszkanie okazyjnie! (K. 898)

SAMOCHÓD reklamówkę w bardzo dobrym stanie DKW 700 cm i silnik DKW 700 cm sprzedam, Radwańska 6, m. 5. (2821 p)

KUPIMY płace przy tramwaju, okolica Rzgowskiej, Dąbrowskiej, Plac Wolności 6-4. (K. 891)

MOTOCYKL ładny dwusiedzeniowy 108 cm na starter flamy „Sachs“ tania do sprzedania, Łódź Suwalska 3, Zegaamistrz. (2684 p)

SYPIALNIE, czeczotowa — Empire w dobrym stanie — sprzedam. Tel. 158-18. (K. 904)

FIRMA „Kolarz“ poleca wszelkie części rowerowe i elektrotechniczne. Łódź, Stalina (Główna) 87. (K. 891)

SYPIALNIE nowoczesna, garnitur meblowy, 12 piórnicy, 20 żyrandoli do sprzedania, Piotrkowska 13, m. 3, tel. 151-32. (2798 p)

KUPIMY karoserię blaszaną do pół tonowej reklamówki. Telefon nr 107-58. (2812 p)

SAMOCHÓD „Skoda“ sprzedam w drodze przetargu. Wóz obejrzeć można PZPB Nr 2, Ogrodowa 17. Otwarcie ofert nastąpi dnia 24 marca godz. 12. (2786 p)

SPRZEDAM lisa srebrnego, bibeloty brąz, firanki, kapę na dwa łóżka masażowe, serwetę kolorową na duży stół okrągły, narzutę moquette, sukienki i drobiazgi, Julianów, Skarbowa 5-1. (K. 898)

SPRZEDAM pianino w dobrym stanie „Meyer-Coslin“ — Wiadomość tel. 143-86, w godz. 9-13. (K. 898)

MEBLE wszelkiego rodzaju sprzedaje stolarnia, Krasielecki 3, przy Rzgowskiej, przystanek Piaseczna. (K. 898)

ZAOFIAROWANIE PRACY PAŃSTWOWA FABRYKA poszukuje: Techników, Księgowych, Koszów Własnych, Wykwalif. słuszanu narzędzi-remont., Tokarza; Tapicera. Podania wraz z życiorysami należy składać w Administracji pod „Metal“. (K. 892)

POTRZEBNY czeladnik kerawiecki Pabianicka 1. (2697 p)

URZĘDNIKA (czkę) warsztatową natychmiast przyjmujemy. Wymagane: maszynopisanie, licealne wykształcenie, pożądanie techniczne, świadectwa, referencje. Warunki dobre, przyszłość R. Schmidt — Madaliński, ul. Zamęchota 2. Telefon 108-77. (2799 p)

WARSZAWSKIE Zakłady Budowy Urządzeń Przemysłowych, Zakład Nr 3, Łódź, Przedzainiana 33 zatrudnia maszynistkę, urzędniczkę do Wydziału Zaopatrzenia, ślusarza i tokarza. Zgłoszenia Przyjmuje Wydział Personalny. (K. 907)

WYCHOWAWCZYNI do rocznego dziecka potrzebna. Tel. 154-12. (K. 891)

POTRZEBNE od zaraz szwaczkę bieżniarkę, chłupniczkę i na miejscu na maszyny elektryczne — wysoko kwalifikowane. Wiadomość „Iskra“, Łódź, Próchnika 9, godz. 8-16. (2790 p)

POTRZEBNA gospośka samodzielna. Referencje konieczne. Więckowskiego 6, Sklep meblowy. (K. 891)

APTEKA 5-rów J. Kowalczyka w Zgierzu zatrudni natychmiast: magistra (e) farm. lub pomocnika (e). (K. 891)

POTRZEBNE chłupniczkę na meśką bieżniarkę. Al. 1 Maja 11, m. 23. (K. 891)

OGŁOSZENIE II.

Likwidator Spółki pod firmą „ME-TA“ S-ka z o. o. Łódź, ul. Nawrot 32, zawiadamia, że z dniem 28 lutego 1949 r. S-ka powyższa została postawiona w stan likwidacji.

Wzywa się wierzycieli do zgłoszenia swych należności w ciągu 3 miesięcy od daty 3 ogłoszenia. (K. 113)

Ogłoszenie II.

Likwidatorzy Spółki pod firmą „LUMEN“ Wytwórnia artykułów szkolnych i biurowych Sp. z o. o. Pabianice ul. Konstantynowska 61, zawiadamiają, że z dniem 1. marca 1949 r. Spółka powyższa została postawiona w stan likwidacji.

Wzywa się wierzycieli do zgłoszenia swych należności w ciągu trzech miesięcy od daty trzeciego ogłoszenia. (2781 p)

Ogłoszenie II.

Likwidator spółki Skrawalnica i Nawłajna Nied „TESSLANA“ Sp. z o. o. Łódź, Sienkiewicza 25, zawiadamia, że z dniem 28 lutego 1949 r. spółka została postawiona w stan likwidacji.

Wzywa się wierzycieli do zgłoszenia swych należności w ciągu trzech miesięcy od daty trzeciego ogłoszenia.

- Jednocześnie oferuje się SPRZEDAŻ:
1. Maszyny skrawalniczej — 300 wrzecion.
 2. Przewijarki krzyżowej — 20 bębnow.
 3. Cewniarki osnowowej na jedwab — 24 wrzecion.
 4. Nawłajki nici ręcznej — 24 wrzecion.
- Warunki do omówienia na miejscu. (2806 p)

RÓŻNE

KROJU, modelowania, szydeł u-bran damskich, dziecięcych, bieliznarska, gorsciarstwa wycieczki kursy Instytutu Przemysłowo-Rzemieślniczego, Próchnika 25. (K. 891)

MATEMATYKI, fizyki, chemii udziela student, Łódź 1, skrytka nr 228. (2711 p)

KURSY SAMOCHODOWE Związku Transportowców Andrzej 6, przyjmują zapisy. (2794 p)

SAMOTNY reperant, studia angielskie, udziela lekcji, konwersacji po godz. 16.30 „Anglista“.

ZAPISY na trzymiesięczny Kurs Księgowości, maszynopisanie. — Kursy Stowarzyszenia Stenografów, Piotrkowska 83. (K. 902)

PRZYJMUJEMY zapisy na 6-miesięczne Kursy Kroju, Szydeł, Modelowania oraz trzymiesięczne kroju, modelowania przy IPR, Piotrkowska 83. (K. 910)

ELEKTRYCZNE podnoszenie oczek Artystyczne cerowanie ubiorów. Szolnowa, Piotrkowska 30. (K. 82)

FOTOAUTOMAT — NARUTOWICZA i wykonuje najtańsze przepisowe zdjęcia legitymacyjne. (K. 891)

ZDJEŃCA legitymacyjna, przepisowa. Na oczekaniu wykonuje — Foto: Piotrkowska 117, (K. 428)

BRZYCZESY — spodnie (specjalność) wykonuje firma Froncki (gwarancja), Piotrkowska 220. (K. 891)

NAJSTARSZA firma radiowa inż. Krzyżanowski, „Elekrol“, Piotrkowska 79, założ. 1928. Naprawa radiodiodników, głośników, słuchawek, lamp, elektrycznych gramofonów, regeneracja kondensatorów, dorabianie krótkich fal — Wioletnie doświadczenie. (K. 291)

JEDWABIE — drukuje i farbuję. Łódź, Wodna 19. (2785 p)

PRZYSTĄPIE do spółki (galanteria) — posładam kapitał, pokój, telefon, oczekuje propozycji. Oferty — „Vita“. (2685 p)

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RUK — Kościele. Nazwisko Jan Cieślak, wieś Strzechowice, gm. Malanlecia. (2686 p)

ZGUBIONO dowód osobisty, kartę rejestracyjną RUK Łódź, miasto, Andrzejewska Zenon Łódź, Podgórną 15. (2800 p)

ZGUBIONO książkę samochodu Nr 1 25525 Jan Rojek, Pabianicka 90. (K. 891)

ZGUBIONO karty rejestracyjne s 47-48 r., książkę Związku Kupców i rachunki. Adres Wysogrod, Rebovska 35, powiat Płocci Anne Duch. (2673 p)

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Nr 32762. Nazwisko Stanisława Pablin. (2669 p)

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RUK — Łódź powiat. Nazwisko Lucjan Kompa, ur. 29.12. 1921 r., zamieszkały wieś Malczew, gm. Gaikówek. (2657 p)

PRZYBLAKAŁ się pies wyżeł brązowy. Odebrać Łódź — Widzewo, Nowogrodzka 49-3. (2630 p)

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej. Kłysz Maria, Antoniewska 6-13. (2679 p)

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni 2 legitymację Zw. Zaw. Helena Woźniak. (2679 p)

ZGUBIONO dowód osobisty na nazwisko Maciejewski Jerzy — Nr 0005. (2695 p)

ZGUBIONO dowód osobisty, kartę rejestracyjną Łódź — powiat Karliński Bolesław, wieś Łominy, gm. Ciosny, pow. Brzeziny. (K. 891)

9-2 BR. W POCIĄGU Warszawa — Łódź zgubiono razem z teczką dowód akademicki, indeks UL, papiery wojskowe, na nazwisko Zdzisława Janaka, Łódź, Jarm. Nr 32 oraz 10 legitymacji ZMP. (K. 891)

LOKALE

STUDENT ostatniego roku z siostrą licealistką poszukuje pilnie pokoju sublokatorskiego „Wypłacałni“. (2714 p)

TEALNIA do wydzierżawienia. Oferty pod „Jedwab“ do Adm. „Dziennika Łódzkiego“. (2797 p)

STUDENT UL poszukuje pokoju sublokatorskiego. — Oferty pod „KZ“. (2801 p)

POSZUKUJE pokoju sublokatorskiego, centrum. Oferty pod „Nietrepujący“. (2802 p)

NATYCHMIAST poszukuje pokoju niekierującego, warunki do omówienia. Posrednicy niepotrzebni. — Adres, Orla 3, m. 14. (2811 p)

Wydawca: Spółdz. Ośw.-Wyd. „Czytelnik“ Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 208-95 i 123-38 Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor naczelny: ANATOL MIKULKO

Don Pedro zna droge

(17)



Gdy uciekł stary Benedetto, wdałem się w rozmowę z przechodnią i dowiedziałem się, że jestem w małym porcie hiszpańskim. Od kraju dzielił mnie wielki szmat drogi. Poradzono mi bym udał się do Sewilli, skąd czasem ruszają do Polski karawany kupieckie.



Nie mając pieniędzy podróżowałem pieszo i posłałem się tym, co mi dawał dobry ludzje. Na trzeci dzień znalazłem się na drodze górskiej, położonej na krawędzi przepaści. Zmęczone dawano mi się fatalnie we znaki, obuwiu zdarłem, a z ubrania pozostały strzępy.



Wreszcie przysiadłem na kamieniu przydrożnym, rezygnując z dalszego marszu. Ale oto nadjechała karawana bogatego kupca. Zerwałem się na nogi i poprosiłem: — Weźcie mnie ze sobą, szlachetni panowie! — Jeszcze czego! — wrzasnął opasy ku piec. — Hej, chłopcy, przepędźcie batem tego włóczęgę!



Zaledwie uciekłem przed batem woźnicy, gdy na drodze przed wzrotem zlego kupca wyrósł jakiś tajemniczy jeździec. Twarz miał zakrytą aż po oczy czarną chustką. — Stać! — krzyknął gromkim, rozkazującym głosem.